

Rząd Tuska stosuje autorytarne metody

22 stycznia 2024

Niedawno sytuację w Polsce krytycznie komentowały media amerykańskie. Teraz podobna krytyka znalazła się w prasie brytyjskiej, a publicyści z Wysp nie szczędzą też gorzkich słów pod adresem rządu Donalda Tuska.

Ostatnio amerykański „The Washington Post” pochyłał się nad trwającym obecnie kryzysem w polskim porządku prawnym. Gazeta wyraziła obawę, że obecna sytuacja w Polsce może prowadzić do anarchii i przemocy. Polsce przyglądał się także „The American Spectator”, który skrytykował „przywracanie demokracji siłą”.

Gazeta zauważa, iż wygrana nowej ekipy oznaczała według wielu komentatorów „zwycięstwo centryzmu nad populizmem, a światowym mediom przedstawiono narrację, że awanturnicza, prawicowa partia Prawo i Sprawiedliwość została odrzucona i ponownie zwyciężyła przyzwoitość”. „Podczas kampanii wyborczej Tusk wielokrotnie obiecywał »odpolitycznienie« państwowych mediów i przywrócenie rządów prawa. Po zaprzysiężeniu na premiera w zeszłym miesiącu nie zajęło mu dużo czasu, aby uciec się do autorytarnych metod, które doprowadziłyby do międzynarodowego oburzenia, gdyby nie stała za nimi rzekomo umiarkowana osoba” – pisze publicysta brytyjskiego medium – Carson Becker.

W gazecie opisano, że media publiczne zostały przejęte na podstawie uchwały, a minister Bartłomiej Sienkiewicz nie miał wyraźnego upoważnienia prawnego, by wysłać ludzi do budynków TVP. Jednocześnie gazeta zaznacza, że „TVP nie jest pomnikiem obiektywnego dziennikarstwa” i przypomina o patologiach, jakie były znakiem rozpoznawczym państwowych mediów podczas rządów PiS. Gazeta krytykuje jednak naginania prawa w imię „przywrócenia porządku prawnego i zwykłej przyzwoitości w życiu publicznym” i pisze o kontraście między praworządnością

a „widokiem policji otaczającej stację telewizyjną i aresztowaniem jego przeciwników”.

Brytyjskie media krytykują też fakt, iż obecnie Unia Europejska nie reaguje, choć nad Wisłą wciąż łamana jest praworządność. „Czy powinniśmy spodziewać się protestów ze strony Brukseli? W końcu Polacy są przyzwyczajeni do tego, że Komisja Europejska przekazuje komentarze o pilnej potrzebie utrzymania praworządności w Warszawie. Bruksela często ostrzegała PiS, że »Komisja nie zawaha się podjąć działań w przypadku nieprzestrzegania prawa UE«. Kiedy to Tusk nagina prawo, UE wydaje się mieć inne spojrzenie” – czytamy. „The Spectator” ocenia, że gdyby rządem w Warszawie nie kierował ulubieniec Brukseli, to Polska nie mogłaby liczyć na taką taryfę ulgową.

Autorstwo: SG

Na podstawie: „The Spectator”

Źródło: NCzas.info